Nr. 18. Warszawa, Wtorek dnia 10 (22) Stycznia 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 7 m. 57.
Zachód słońca o g. 4 m. 26.

Długość dnia g. 8 m. 32.
Przybyło dnia g. 1 m. 04.

Wtorek 22 Stycznia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Wtorek	Wincentego M.
Środa	Ildefonsa B. W.
Czwartek	Tymoteusza B.
Piątek	Nawr. św. Pawła
Sobota	Polikarpa B. M.
Niedz.	Jana Złotoustego
Poniedz.	Flawiana M.

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Administracyi Dziennika Dla Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń Rajchman & Frendler

Za wiersz jeden drobnego pisma lub jego miejsce, pierwszy raz k. 8, a następne razy k. 6. **Małe ogłoszenia** za jeden wyraz po k. 1 i pół. **Reklamy** po 12 k. za wiersz. **Nekrologia** po k. 10 za wiersz

Od Redakcyi.

Wszyscy nowoprzybywający pp. prenumeratorowie, otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w odcinku powieści Montepina: „Wielki Los".

Wiadomości Dworskie.

— Dla upamiętnienia cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszych Dzieci, podczas rozbicia się pociągu w dniu 17 (29) października 1888 r. na kolei kursko-charkowsko azowskiej, postanowiono w różnych miejscowościach, co następuje: mieszkańcy osady i gminy Stanisławów, w powiecie nowomińskim, postanowili urządzić odprawienie uroczystego dziękczynnego nabożeństwa; włościanie gminy Ożarów, powiatu warszawskiego, postanowili odprawiać takież nabożeństwa w kościołach: Borzęcina, Zbikowa i Babic, w osadzie Piaseczno odprawiono dziękczynne nabożeństwo a z dochodów kasy wkładowo - zaliczkowej, przeznaczono 150 rs. na sprawienie dla miejscowego kościoła obrazu Matki Bozkiej; zebranie gminne w Brudnie uchwaliło nabyć dla kościoła parafialnego na Pradze obraz Matki Bozkiej Częstochowskiej; włościanie gminy Jeziorna powiatu warszawskiego postanowili wydatkować corocznie 8 rs. na urządzenie nabożeństwa i 2 rs. dla rozdania biednym w dniu 17 (29) października.

(„Warsz. Dniewnik")

Wiadomości Kościelne.

Jutro w kościele Popaulińskim przy rogu ulic Długiej i Freta, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej, odprawioną zostanie uroczysta wotywa.

Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Kazimierza (panien Sakramentek) na Nowem Mieście, rozpoczyna się całodzienne odpustowe nabożeństwo, ku czci Najświętszego Sakramentu.

Z chwili bieżącej.

Do parlamentu niemieckiego wniesiony już został projekt rządowy w sprawie wschodnio-afrykańskiej, a rozprawy nad nim zaczną się za dni parę.

Główne zasady projektu są następujące:

1) Celem wytępienia handlu niewolnikami, oraz popierania interesów niemieckich w Afryce wschodniej, parlament uchwala rządowi kredyt do wysokości dwóch milionów marek.

2) Przedsięwzięcie wszelkich potrzebnych środków zostaje powierzone specyalnemu komisarzowi państwowemu, który zgodnie z udzieloną mu instrukcyą, rozciąga równocześnie kontrolę nad postępowaniem urzędników towarzystwa wschodnio-afrykańskiego; do kontroli tej służy właściwie prawo kanclerzowi, podług statutów rzeczonego towarzystwa.

3) Kanclerz uprawniony zostaje do podnoszenia powyższej sumy z głównej kasy państwowej, w miarę potrzeby.

Obrady nad tym projektem zapewne znów ożywią parlament, zwłaszcza że w motywach są usiłowania, ażeby dowieść wszystkim, iż rząd w działaniach swych zamorskich nie przekroczył wcale granic, jakie przed trzema laty zakreślił sam kanclerz w mowie swej w parlamencie.

Nie brakło też interesującego przedmiotu i podczas ostatnich rozpraw w parlamencie.

Ciekawe było mianowicie przemówienie deputowanego alzackiego, Petri. Jakkolwiek stronnik rządu niemieckiego, Petri nie mógł się powstrzymać od wykazania tych praktyk rządowych, jakie uciskają Alzacyę.

Więc zwrócił uwagę na taryfową politykę kolejową Niemiec, która nic nie pomaga rozwojowi przemysłu w Alzacyi, gdy dawniej Francya nadała tej prowincyi doskonałe komunikacye.

Dalej wystąpił deputowany przeciw rozporządzeniom paszportowym, które przy niezwykłych obostrzeniach, przyczyniły się do podniecenia ludności alzackiej przeciw rządowi niemieckiemu; Petri żądał uchyleń tych przepisów.

Głosu jego ze strony rządu nie pozostawiono bez odpowiedzi w tej ostatniej sprawie.

Rzecz osobliwa jednak, jak usiłował wywikłać się z objaśnień minister Bennigsen, który wziął na siebie obowiązek odpowiedzieć.

Utrzymywał on, że parlament niemiecki nie jest miejscem właściwem do roztrząsania takich kwestyj, albowiem rozporządzenia paszportowe wydane zostały tylko przez miejscowe władze alzackie.

Niefortunny ten argument bardzo ironicznie zbijał deputowany Windthorst, że wszystko, co dotyczy Alzacyi, ulega jak najzupełniej rozpoznaniu parlamentu niemieckiego.

Donosiliśmy już o agitacyi studentów węgierskich w Peszcie, z powodu nowej ustawy wojskowej. Studenci oburzeni są przepisami ustawy, odnoszącymi się do służby ochotników jednorocznych i egzaminów w języku niemieckim.

37

Wielki Los.

POWIEŚĆ

Ksawerego de Montepin.

Przekład z francuzkiego.

(Ciąg dalszy).

— Pani Jacquier znajdzie to wszystko... Zresztą, dwa czy trzy dni nam potrzebne, miną nadzwyczaj szybko... W ciągu trzech dni znajdziesz się pani na łonie matki stanowczo.

A potem z cicha dorzucił Jacquier:

— W ciągu tych trzech dni Placyd Joubert zostanie pobitym na głowę.

— Poddaję się... oświadczyła Marya-Joanna. Chcę się do wszystkich wymagań pańskich stosować.

— Uczynisz pani bardzo rozumnie, panno Joanno.

— Przedstawię panią mojej żonie, ale przedtem, powróćmy do tematu o jakiś pani potrąciła przed chwilą.

— O czem pan myśli?... szanowny panie.

— Powiedziała pani... powtarzam jej własne słowa: „*Panu będę winna moję fortunę... słuszną jest rzeczą abyś część onej otrzymał*...

— Powiedziałam to i powtarzam z całego serca... zawołała Marya Joanna. Jaką sumę, gdy otrzymam spadek, winną będę panu?...

— To od pani zależy zupełnie...

— Nie dam sobie sama z tem rady... nie miałam nigdy pieniędzy i zupełnie nie znam ich wartości. Wyświadczysz mi pan prawdziwą przysługę, jeżeli wyręczyć mnie raczysz..

— Czy nie byłoby zawiele, gdyby mi pani przeznaczyła sto tysięcy franków, posiadłszy z górą dwa miliony?...

— Zapewne że nie, szanowny panie, zapewne, że to nie będzie zawiele.

— Przygotuję zatem stosowny akcik który pani podpisać raczysz.

— Najchętniej szanowny panie... najchętniej... obu rękami...

— Jedną... zupełnie wystarczy!... zauważył śmiejąc się Jacquier.

I przedstawił Maryę-Joannę pani Jacquier, którą w kilku słowach poznajomił z sytuacyą.

W pięć minut powrócił do gabinetu.

— Tatusiu Benichon—odezwał się do swego pomocnika, klepiąc go po ramieniu—chwat jesteś co się nazywa i będziesz wynagrodzonym za swe zasługi! Przybijamy do portu!... Zakręć no się około dokumentów i medalionu!...

— W ciągu czterdziestu ośmiu godzin zdobędziemy wszystko pryncypale!...

* * *

Adryan Couvreur udał się w poniedziałek rano do swej pracowni przy ulicy Montparnasse, stanął energicznie przy robocie, zrobił wszystko co do niego należało i o trzeciej poprosił swego chlebodawcę o zwolnienie, na co tenże zgodził się jaknajchętniej.

Poszedł zejść się z Placydem Joubert dla podpisania aktu kupna wiadomej nam posesyjki, na wyspach świętej Katarzyny.

Schadzka oznaczoną została na przedmieściu Montmartre, więc ulica Caumartin nie była bynajmniej po drodze.

Podążył tamtędy jednakże, mając nadzieję zobaczyć Klarę Gervais w oknie magazynu pani Aleksandry Thouret.

Nadzieja ta spełzła na niczem.

Klary nie było w sklepie.

— Wyszła na miasto widocznie... pomyślał Adryan i przyspieszył kroku.

W godzinę potem akt został podpisany i Couvreur stał się właścicielem, otrzymawszy przygotowane przez Jouberta upoważnienie do odebrania kluczy od ogrodnika z Port-Créteil.

Była godzina wpół do siódmej.

Młody malarz miał zaledwie tyle czasu, aby zjeść pospiesznie obiad i podążyć na godzinę siódmą, żeby spotkać narzeczoną wychodzącą z magazynu.

Pani Thouret sama jedna znajdowała się za kontuarem, magazyn był rzęsiście oświetlony.

— Co to znaczy, że Klary nie ma tu wcale?...

Zaniepokojony wielce, Adryan zaczął przechadzać się tam i z powrotem, ale Klary dojrzeć nie mógł. Czas upływał szybko.

Wybiła godzina ósma.

Wychodziły pracownice jedna za drugą.

Pani Thouret wyszła z po za kontuaru i przywołała Rozalię, która przybyła posprzątać w magazynie.

Serce Adryana silnie zabiło.

Sklep został zamknięty.

Światło z zewnątrz pogaszono.

— A to dziwne doprawdy!—rzekł do

Dla łącznego działania, a raczej przeciwdziałania projektowi ustawy, studenci z Pesztu wezwali do udziału w zgromadzeniu uczniów wszystkich innych szkół węgierskich i siedmiogrodzkich, którzy też wezwanie ich przyjęli. Agitacya zapowiada się więc na wielką skalę.

W Rumunii zanosi się na skandaliczny proces.

Większość izby deputowanych, obecnie zachowawcza, chce postawić w stanie oskarżenia poprzednie ministeryum Bratiana.

Ministeryum temu zarzucają podburzanie w roku zeszłym motłochu, który skutkiem tego dopuścił się nadużyć i wybryków względem redakcyj pism, na co policya ówczesna patrzyła nietylko obojętnie, lecz nawet zachęcająco.

Jednocześnie objąć ma oskarżenie i gospodarkę administracyjną poprzedniego gabinetu.

Świadczyłoby to najbardziej o zaciekłości, panującej wśród zachowawców ku partyi liberalnej, jaką repretował Bratiano ze swym gabinetem ministrów.

Kronika polityczna.

Niemcy. Przywódcy frakcyi izby posłów obradowali nad podwyższeniem królewskiej listy cywilnej. Rezultat obrad zachowywany jest w tajemnicy.

* Według pisma belgijskiego cesarz Wilhelm na wiosnę, po poświęceniu pomnika cesarza Fryderyka pod Wörth, odwiedzi dwór belgijski. Pisma niemieckie zaś donoszą, że cesarz pojedzie do Wörth przez Saarbrücken, a następnie uda się do Strasburga i Metzu.

* W Berlinie umarł minister marynarki wice-admirał hr. Monts, w 57 roku życia. Śmierć admirała pociągnie za sobą wielkie zmiany w organizacyi.

* „National Zeitung" zapewnia, że dobrze poinformowane koła wątpią o łączności dymisyi Friedberga z ogłoszeniem aktu oskarżenia przeciw Geffckenowi. Friedberg byłby może pozostał na urzędzie wśród okoliczności spokojniejszych, niż te, jakie przyniósł ze sobą rok ostatni, ale wobec panujących zawikłanych stosunków od dawna już powziął postanowienie podania się do uwolnienia. Do postanowienia tego przyczyniły się także widoki wielkich wymagań, jakie stawiane będą ministrowi sprawiedliwości z okazyi przygotowania kodeksu cywilnego. „National Zeitung" utrzymuje także, iż pogłoska o dymisyi prezesa sądu rzeszy jest najzupełniej zmyśloną.

Serbia. W kołach radykalnych sensacyjny artykuł „Videlo", domagający się dymisyi gabinetu Christicza i utworzenia gabinetu radykalnego, uważany jest za próbę zbliżenia się partyi postępowej do radykalistów; próba ta jednak pozostała bezskuteczną. Konferencyi, jaką miał w tych dniach król z Tauszanowiczem i Gruiczem przypisują wielkie znaczenie, gdyż rezultaty takowej zostały utrzymane na piśmie.

Belgia. Książe Wiktor Napoleon udał się do Farnborough, aby odwiedzić cesarzowę Eugenię. Była władczyni Francyi ponownie ofiarowała znaczną sumę na rzecz bonapartystycznego komitetu wyborczego.

Włochy. Rząd włoski w kwestyi szkół tunetańskich przyznał rządowi beja prawo inspekcyi sanitarnej, a na wypadek epidemii prawo zamknięcia szkół włoskich, w razie jeżeli wszystkie inne szkoły zostaną zamknięte. Przy otwieraniu nowej szkoły, rząd beja zostanie tylko poprostu o tem zawiadomiony. Francya przystała podobno na ten układ.

Wyprawa włoska do terytoryum Szoa spełzła, o ile się zdaje na niczem, bo jakkolwiek Antonelli dostarczył królowi Menelikowi broni, negus darował mu dwa tysiące karabinów i odstąpił dwie prowincye.

Rumunia. Z coraz większą stanowczością powtarza się pogłoska, że minister sprawiedliwości Vernescu wystąpi z gabinetu.

Austrya. W Peszcie rektor wzbronił studentom odbywać w obrębie uniwersytetu zgromadzeń, celem narady nad prawem o obronie krajowej.

Francya. Według „Temps" zaaresztowany został pewien urzędnik niższy ministeryum wojennego, który powierzone mu do przepisania dokumenty wojskowe zaofiarował jakiemuś Niemcowi za opłatą i posłał jeden z takich dokumentów na próbę.

* Boulanger zaprzecza stanowczo rozpowszechniającej się coraz bardziej pogłosce, jakoby chciał cofnąć swoją kandydaturę w Paryżu.

Anglia. Parlamentowi angielskiemu przedstawiona będzie ustawa, co do wzmocnienia siły zbrojnej kraju. Prezes zarządu handlowego, sir Michael Hicks-Beach, oświadczył w mowie, którą w tych dniach miał do wyborców swoich w Clifton, że najważniejszem zadaniem przyszłej sesyi będzie obmyślenie odpowiednich środków obrony narodowej.

Z miasta i kraju.

* **Projekt kas oszczędnościowych** przy urzędach pocztowo-telegraficznych, został już opracowanym i będzie przesłanym wkrótce do zatwierdzenia władzy właściwej.

* **Biblioteka główna** po ukończeniu feryj, funkcyonuje obecnie prawidłowo, a mianowicie otwarta jest codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, od 9 i pół do 3-ej po południu.

* **Druk sprawozdań** meteorologicznych za rok 1887 jest ukończony, druk zaś sprawozdań za rok zeszły ma być o tyle przyspieszony, aby były one gotowe na miesiąc lipiec r. b.

* **Obstalunek.** P. Sedelmejer, bogaty handlarz dzieł sztuki w Paryżu, zamówił u p. Szymanowskiego replikę „Kłótni Huculów" w zmniejszonym formacie. Obstalunek został już wykonany i zapłacony.

* **Na kościół.** Znany magik i fizyognomista, p. Faustini-Dutkiewicz, daje dzisiaj w Belle-Vue przedstawienie magiczne, na rzecz nowobudującego się kościoła na Pradze.

* **Na raty.** Jeden z tutejszych kupców, wpadł na oryginalny pomysł sprzedaży wyżymaczek na raty tygodniowe po 50 kop. Kupiec ów, dzięki swemu pomysłowi, robi wcale dobre interesa, zbywając tym sposobem swój towar między liczną ludnością niezamożną.

* **Izby felczerskie.** Z rozporządzenia urzędu lekarskiego m. Warszawy, urząd starszych zgromadzenia felczerów, zawiadomił wszystkich utrzymujących tak zwane „razury", izby, w miejscach widocznych wywieszali pozwolenia, wydane na utrzymanie tychże izb felczerskich.

* **Zarząd miasta** wyznaczył na rok bieżący sumę rs. 15,934 na utrzymanie mostków, baryer i sztachet, oraz na zamianę pomostu drewnianego dolnego, na moście kolejowym. Z sumy tej przypada: na utrzymanie mostków rs. 10,313, na ustawienie nowych baryer na ulicy Przedokopowej, przy Wolskiej rs. 800, na reperacyę sztachet przy rogatce Powązkowskiej rs. 300, na ustawienie nowych baryer do mostu kolejowego rs. 750 i wreszcie na zamianę dolnego pomostu drewnianego, na tymże moście rs. 3021.

* **Na przytulisko.** Wczoraj ukazały się afisze, zawiadamiające o balu na korzyść „Przytuliska", odbyć się mającym jutro, w sali Aleksandryjskiej w Ratuszu. Początek balu oznaczonym został na godz. 10-tą wieczorem. Bilet wejścia na salę rs. 3, na galeryę rs. 2. Dotychczas rozprzedano pierwszych 100, drugich zaś o 30 więcej.

Kierownictwo nad muzyką objął jak zwykle pan Lewandowski. Listy gospodyń i gospodarzy balu podajemy poniżej.

* **Posiedzenie.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu zgromadzenia cieśli, pod przewodnictwem starszego, p. Stozle, zapisano do ksiąg cechu 2 uczniów, zaś dwom kandydatom na majstrów polecono wykonać jako „sztukę," rysunek, kosztorys i model dachu podług danego szkicu. Robota ta prowadzoną będzie pod dozorem specyalnie delegowanych majstrów, a „sztuki" gotowe być mają na dzień 1 maja r. b.

Następnie odczytano sprawozdanie rachunkowe za rok zeszły, z którego okazuje się, że remanent z roku 1887 wynosił rs. 172; dochodu zgromadzenie posiadało w ciągu roku ubiegłego rs. 172 a wydało 291 rs. Stan kasy czyni obecnie rs. 167 w gotowiźnie.

* **Sesye cechowe.** Jutro w sali wydziału kas w magistracie, pod przewodnictwem p. Pronaszki, odbędzie się sesya zgromadzenia bednarzy. Przedmiotem zebrania będzie przyjęcie do grona majstrów jednego kandydata.

Jutro w sali posiedzeń Magistratu, przypadnie niedoszła w pierwszym terminie sesya zgromadzenia szewców.

W mieszkaniu starszego p. Sapiejewskiego, przy ulicy Ś-to Jerskiej, pod

---

siebie młody malarz. Co się stało takiego?... Czyżby Klara zasłabła?...

Czekał jeszcze, przechodził się jeszcze trawiony jakiemś przeczuciem nieokreślonem, i dotrwał tak do dziesiątej, poczem, przekonany, że czekałby napróżno, odszedł w stronę ulicy Malher, na której zamieszkiwał.

Idąc zwolna, z głową smutnie zwieszoną, z ciężarem przytłaczającym piersi, mówił ciągle do siebie:

— Klara jest chorą widocznie... Ta wczorajsza przechadzka, ten kurs ogromny, jakiśmy zrobili, wyczerpały siły kochanego dziewczątka... Delikatne to i potrzebuje bardzo się oszczędzać... Wróciliśmy zapóźno trochę... Czas był bardzo chłodny... Kto wie, czy się nie przeziębiła czasem... O Boże! Boże!... Zaziębienie może mieć następstwa fatalne!... Nie wiem, jak na złość, jej adresu. Niepozwoliła mi nigdy towarzyszyć sobie do bramy, a ja głupiec, przystawałem na to...— Gdybym miał adres, mógłbym się przynajmniej dowiedzieć, poinformować, uspokoić może, w razie gdyby była cierpiącą, mógłbym jej ofiarować moje usługi... pomódz jej pieniężnie, bo nie miałaby przecie prawa odmówić mi, jako narzeczona moja!... A ja nie wiem nic a nic!... i nic się dowiedzieć nie potrafię. Straszna rzecz czekać w niepewności i trwodze... to można oszaleć doprawdy!...

Adryan zrozpaczony, widzący wszystko w najczarniejszych kolorach, przypuszczający jakieś wielkie nieszczęście, przyszedł do domu i położył się do łóżka.

Nie potrzebujemy bodaj dodawać, iż całą noc nie zmrużył oka ani na chwilę.

XXIV.

Nazajutrz o wpół do ósmej rano, Adryan Couvreur, przyszedł na ulicę Caumartin, i aby nie zwrócić uwagi na swą defiladę, umieścił się w oknie podrzędnej restauracyjki, położonej prawie naprzeciwko magazynu pani Thouret, gdzie kazał sobie podać szklankę bulionu.

Widział jak otworzono magazyn, jak wchodziły doń pracownice, jak właścicielka przystrajała okno wystawowe.

Klara wcale się znowu niepokazała.

— No, to stanowczo chora... — pomyślał młody malarz. — Gdybym poprosił o jej adres i poszedł się dowiedzieć... położyłbym koniec tej niepewności, która mnie dręczy śmiertelnie... ale... jeżeli się ona dowie, a naturalnie musi się dowiedzieć koniecznie, obrazi się na mnie i będzie miała słuszność zupełną, bo młody człowiek żądający adresu młodej panny od jej przełożonej, musi obudzać podejrzenia i dać tytuł do najrozmaitszych przypuszczeń i pogawędek.

„Być może, że powróci wkrótce.

„Przyjdę tu jeszcze wieczorem, a jeżeli jej nie zobaczę, poślę posłańca, ażeby mi się dowiedział...

— To będzie daleko lepiej i nienarazi w niczem Klary.

Adryan podążył co prędzej do swej pracowni.

Robota nieszła mu wcale, czas wlókł się nieskończenie.

Nareszcie zmrok zapadł przecie—i młody malarz stawił się na ulicy Caumartin, gdzie go nowy czekał zawód.

Jakaś młoda dziewczyna pod nadzorem magazynierki, uporządkowała magazyn przed zamknięciem takowego.

Dziewczyna ta wyszła z pudełkiem w ręku i Adryan usłyszał, jak pani Thouret odezwała się do niej już w progu:

— Jutro o ósmej rano, do otwarcia... pamiętaj być punktualną.

Nasz malarz myślał:

— Ależ to Klara spełniała obowiązki, które widocznie jakiejś innej powierzono.

Miał zamiar dogonić tę kobietę i jej poprosić o objaśnienie.

Nie śmiał się odważyć na to.

— Trzebaż nareszcie zdobyć się na odwagę!... — mruknął zły sam na siebie — poszukam w tej chwili posłańca.

Dostrzegł go wystającego w pobliżu magazynu pani Thouret.

— Udasz się do tej modniarki — rzekł — i zapytasz gdzie mieszka panna Klara Gervais... Masz nazwisko wypisane na tej ćwiartce papieru... Powiesz, że cię pani jakaś przysyła... Będę cię czekać z odpowiedzią, naprzeciwko, w tej oto restauracyce.

— Dobrze panie... zaraz tam będę...

Posłaniec wszedł do magazynu.

Z poza okna restauracyjki, Adryan śledził go oczami.

Skoro zwrócił się z zapytaniem do pani Thouret, ta zasępiła się w tej chwili i zrobiła jakąś dziwną minę.

Magazynierka żywo gestykulowała, rozprawiała coś bardzo ostro, mówiła coś zdaje się głośno i z widocznem

Nr. 2, odbędzie się w dniu jutrzejszym sesya zgromadzenia młodszych felczerów.

* **Szkoła felczerska** rozpoczęła kurs nauk w sobotę ubiegłą.

* **Chorągiew szewcka.** Z powodu zniszczenia się chorągwi cechowej, pp. majstrzy kunsztu szewckiego zamówili w zakładzie przy ulicy Żytniej, piękny sztandar ze złoceniami i haftem. Na sztandarze tym, jak na obecnym, wyobrażony jest kolorowemi jedwabiami św. Kryspin, wraz ze swym towarzyszem św. Kryspinianem, a to wedle szkicu malarza religijnego p. St. Zarzeckiego.

* **Nowa fabryka.** We wsi Markach pod Warszawą, wybudowaną będzie z wiosną r. b. wielka farbiarnia parowa. Fabryka ta stanowić będzie oddział zakładów tkackich, należących do Towarzystwa akcyjnego przemysłowców angielskich.

* **Wypadek kolejowy.** W dniu onegdajszym, na wiorście 223, kolei wiedeńskiej, pomiędzy stacyami Częstochową i Porajem, z powodu pęknięcia obręczy na kole wagonu pociągu towarowego będącego w biegu, nastąpiło wykolejenie pięciu wagonów, z których dwa uległy znacznemu rozbiciu. Przybyła z Częstochowy pomoc—usunęła z linii wykolejone i uszkodzone wagony, podczas czego, komunikacya prowadzoną była po drugiej linii.

* **Młoda para.** W niedzielę, w kościele parafialnym Najświętszej Maryi Panny, łączyła się śluby dozgonnemi para nowożeńców, z których „on" liczył 73 wiosnę życia, „ona" zaś była młodszą od niego o lat pięć. Pierwszy był jeszcze kawalerem, druga przed trzema miesiącami została babką.

* **Napad.** Nocy wczorajszej na przechodzącego przez ulicę Piwną, p. Juljana Chonikowskiego, napadło kilku zamaskowanych rabusiów.

Jeden z łotrów sięgnął p. Ch. do bocznej kieszeni paletota, chcąc ograbić go z pugilaresu i pieniędzy, a kiedy napadnięty stawiał opór złoczyńcom, łotr wydobył z kieszeni wielki nóż, chcąc nim p. Ch. ugodzić. Ten jednakże zdołał wyrwać zbrodniarzowi nóż, a jednocześnie zjawiła się na miejsce wypadku policya, którą ujrzawszy zbrodniarze, ratowali się ucieczkę.

P. Ch. jak się okazało, otrzymał kilka nader ciężkich i bolesnych uderzeń w głowę, zaś przy wyrywaniu łotrowi noża, przerżnął sobie całą rękę.

Bezprzytomnego z bólu, odwieziono do mieszkania na ul. Wróblą Nr. 2.

* **Pomoc w niedoli.** Pożar ostatni, jaki się szerzył z gwałtownością niesłychaną za rogatkami wolskiemi w posesyi należącej do p. Witanowskiego, zniszczył doszczętnie chudobę robotnika biednego J., pracującego w fabryce cynkowej pana Żer. Z pogorzeli tej wyszedł on z życiem tylko, reszta stała się pastwą płomieni. Otóż zaraz nazajutrz robotnicy a koledzy jego, pracujący w tejże fabryce, dowiedziawszy się o nieszczęściu i niedoli kamrata, w drodze składek pomiędzy sobą zebrali fundusik odpowiedni, który wręczono natychmiast biednemu J., jako zapomogę. Fakt ten notujemy dla tego, iż na owę pomoc doraźną w nieszczęściu, złożyli się ludzie biedni, którym samym zbywa na wielu rzeczach.

* **Trzykrotne samobójstwo.** Do szpitala Ś-go Ducha, przywiezionym został w dniu onegdajszym przez rejenta z Sochaczewa, p. Motylińskiego, współpracownik jego Antoni Matulewicz, młodzieniec liczący niespełna lat 22.

M., dręczony chorobą nieuleczalną, postanowił pozbawić się życia i w tym celu zeskrobawszy fosfor z zapałek, spożył go w wodzie. Ale środek ten nie okazał się dość silnym. M. więc napił się następnie roztworu lapisu, co spowodowało groźne krwotoki, ale... nic więcej...

Nieszczęśliwy człowiek, postanowiwszy wszakże stanowczo odebrać sobie życie, użył wreszcie broni palnej. Strzelił do siebie dwa razy.

Samobójca, po przywiezieniu go do szpitala, zmarł po dwugodzinnych strasznych cierpieniach.

* **Omal nie katastrofa.** Jeden ze stawów wielkich za rogatkami wolskiemi, w pobliżu gminy Czyste, dzierżawiony est podczas zimy przez właściciela browaru parowego p. Karola Machlejda. W sobotę otóż ubiegłą, w godzinach popołudniowych, wyrąbywaniem lodu na stawie pomienionym zajmowało się siedmiu robotników. Wkrótce wjechał na lód wóz parokonny, na który ładować poczęli robotnicy wielkie bryły lodowe. Parudniowa odwilż sprawiła, iż powłoka lodu stała się kruchą. Za chwilę lód trzeszczeć począł i zanim robotnicy zdołali ujść przed grożącem niebezpieczeństwem, załamał się na dość wielkiej przestrzeni. Na szczęście pomoc szybka uratowała tonących. Robotników wszystkich wydobyto z wody przemoczonych. Z wozem jednak i końmi sprawa o wiele była trudniejszą. Ciężar lodu na wozie ciągnął go na dno; a wraz z nim i konie. Ustawione windy kilkakrotnie się przerywały, zanim tonące koniska zdołano z wody wyrato wać. Wydostano także pół wozu, druga bowiem połowa przerwała się i poszła na dno. Oba konie po kąpieli zim nej i opiciu się wody, leżały nad brzegiem stawu godzin parę, zanim mogły do siebie przyjść.

* **Opłaty celne.** Departament opłat celnych rozesłał komorom okólnik z zawiadomieniem o towarach, które mogą być przepuszczane z zagranicy, za następującą opłatą celną. I tak: drobne próbki koronek, lamówek, taśmy, sznurków i t. p. wyrobów szmuklerskich i tkackich, w miarę ilości—bez opłaty celnej. Proszki desynfekcyjne pud brutto kop. 6; pudełka kartonowe do upakowania papieru i kopert, razem z niem stanowiące jeden asortyment, pud rs. 10 kop. 55; ramy drewniane rzeźbione — z przyprawieniem do nich olejodrukami, pud 5 rs.; rączki do noszenia pledów, książek i t. p. z mosiądzu niklowego z domieszką żelaza i skórą, funt kop. 45; rękawiczki przykrajane i zeszyte z materyi plecionych, funt rs. 2 kop. 40; rogi rozpiłowane i farbowane bez innej obróbki—bez cła; rośliny sztuczne dekoracyjne, w których masa stanowi materyał przeważający funt kop. 15; świece węglowe do oświetlenia elektrycznego, bez cła; szlaka żelazna, pozostała od wyrobu żelaza i surowca w fabrykach Królewstwa przy wywozie podlega § szósty taryfy wywozowej jako ruda żelazna; tkaniny bawełniane z wyciśniętemi deseniami, jak tkaniny drukowane i farbowane; wyszycia i hafty na tkaninie bawełnianej z wzorami ażurowemi niezależnie od szerokości, funt rs. 2 kop. 40; zegary stołowe z korpusami z deseczek, zbitych gwoździami i z mechanizmem, nie dającym się oddzielić, sztuka kop. 90; zegary stołowe w korpusie nie obrobionym, z cynku pokrytego aliażem miedziowym z częściami porcelanowemi malowanemi, funt rs. 1 kop. 45.

* **Towarzystwo dobroczynności** donosi, że z urządzonej w salonach resursy obywatelskiej w m. grudniu „Gwiazdki" dochodu było ogółem rs. 4133 kop. 23 mianowicie: ze sprzedaży biletów z nadatkami: rs. 589 kop. 78, z 7 sklepów własnych dam uproszonych rs. 1942 k. 12, z 10 sklepów innych i 6-iu sklepów w przedsionkach rs. 989 kop. 2, z ofiar: od p. z Reszeopoldowej Kronenbergowej rs. 300, od p. Emilii Blochowej rs. 200. Mathiasa Bersohna rs. 15, i z innych ofiar drobnych rs. 11 kop. 85, razem rubli 526 kop. 85, — z wymiany monet zagranicznych rubli 85 kop. 46, ogółem rubli 4133 kopiejek 23. Z czego po potrąceniu wydatków poniesionych na urządzenie sklepów, muzykę, wynajęcie sali, druk afiszów, biletów i programów, służbę i inne wydatki rs. 859 kop. 17, czysty dochód na rzecz starców, kalek i sierot pod opieką Towarzystwa dobroczynności pozostał rs. 3,274 kop. 6. Za taki rezultat Towarzystwo dobroczynności uważa sobie za miły obowiązek podziękować przedewszystkiem szanownym paniom własne swe sklepy na korzyść biednych urządzającym, jak niemniej tym damom, które obowiązki gospodyń w sklepach kupców na siebie przyjęły, oraz ofiarodawcom, którzy czy to w gotowiźnie czy w przedmiotach, do osiągnięcia funduszu Gwiazdkowego przyłożyli się. Obok tego Towarzystwo dobroczynności przy względzie na bezinteresowny współudział w zajęciach, nie może jak wyrazić publiczną podziękę tym wszystkim, którzy przez czas trwania „Gwiazdki," niezmordowanej pracy i poświęcenia dali dowody jak niemniej i szanownej publiczności, która podążając na „Gwiazdkę" ofiarami swemi acz drobnemi, do osiągnięcia wykazanego powyżej rezultatu przyczyniła się. Prezes administracyi ogólnej *Szwede*. Członek sekretarz Towarzystwa *Heppen*.

* **Zimna** dziś rano o 7-ej stopni 2, wczoraj w południe stopni 2.

Wypadek z ogniem. Wczoraj o 6 i pół wieczór przy rogu ulic Freta i Nowego Miasta pod nr. 31, w domu Zofii Zawadz-

---

rozsierdzeniem—a nareszcie pokazała drzwi posłańcowi. Wyszedł on, przeszedł przez ulicę i udał się do Adryana, który oczekiwał i który z widocznem wzruszeniem zawołał:

— No, cóż się dowiedziałeś?...

— Dał mi pan komis nieszczególny, szanowny panie!...

— Jakto?...

— Zostałem jak pies przyjęty, a gdy zażądałem adresu panny Klary Gervais, myślałem, że ta jejmość pożre mnie swemi ślepiami...

— Cóż ci jednakże odpowiedziała?...

— Odpowiedziała mi: *Adres tej nędznicy, tej złodziejki, łatwo ci odnaleźć przyjdzie... Dowiedz się w więzieniu przy prefekturze policyi!*...

Adryan zdrętwiał. Zaczął drżeć cały.

— Klara nędznica... złodziejka. —powtarzał nieprzytomny.—Klara w więzieniu... w prefekturze policyi?...

— Tak jest panie... tak mi powiedziała ta magazynierka i potem drzwi mi wskazała.

Młody malarz przeciągnął ręką po rozpalonem czole i powtarzał nie świadomie:

— Ona, złodziejka!... Ona... w więzieniu... Nie!... To niemożliwe...

Właścicielka małej restauracyjki posłyszała kilka wyrazów, któreśmy dopiero co przytoczyli.

Zbliżyła się do Adryana.

— To prawda, niestety, łaskawy panie... rzekła—jeżeli, jak przypuszczam, mówisz pan o pannie sklepowej z magazynu pani Thouret... Wczoraj rano, komisarz policyjny naszego kwartału ze swym sekretarzem i dwoma strażnikami miejskiemi, przyszedł ją aresztować..

— Aresztować Klarę Gervais?... wyjąkał Adryan Couvreur głosem złamanym. Ale za co?... Co im zrobiła takiego?...

— Podejrzewają, że ukradła w magazynie dwa rulony koronek starożytnych, wartujących z górą trzy tysiące franków... Miała podobno wspólnika.

— To niemożliwe... to niepodobne do prawdy!... Omylono się... posądzono ją niewinnie... Klara nie dopuściła się niczego podobnego.

— Gdyby nie miano pewnych dowodów, toby jej nie zaaresztowano, proszę ja pana, możesz pan być spokojnym oto!...

— Boże! Wielki Boże!... wołał Adryan ściskając obur ęcz swoje czoło. Więc niczemu nie można wierzyć na ziemi! Ona! ona! złodziejka!... O Boże!... Wielki Boże!...

— Czy pan zna tę panienkę, proszę pana?...

Adryan odpowiedział tłumiąc szlochanie.

— Znałem ją... kochałem ją... i miałem się z nią ożenić ..

— Nieszczęśliwy młody człowiek... odezwała się właścicielka restauracyjki, odczuwając jak każda z kobiet, boleść zawiedzionej miłości.

— Więc komuż ufać na tym świecie?... powtarzał młody malarz z rozpaczą. Ależ... pomimo pewnych dowodów, oskarżenie może się okazać niesprawiedliwem...

— Nie, na nieszczęście, szanowny panie.

— Klara przyznała się zatem?...

— Wcale a wcale; ale służąca widziała wspólnika, gdy zaś komisarz policyjny zażądał od złodziejki, aby powiedziała, kto to był ten młody człowiek, z którym widziano jak rozmawiała, za nic go wskazać nie chciała!...

— Młody człowiek!... wspólnik!... a ja tak jej ufałem ślepo... a ja w honor jej wierzyłem jak w mój własny!...

— O! omyłki zawsze są możliwe mój biedny, młody panie!... to też nie martw się pan i zapomnij o dziewczynie, która cię nie warta wcale!

Masz pan możność znaleźć sobie inną... uczciwą panienkę!...

Adryan nic nie odpowiedział.

Zapłacił za kurs posłańcowi i za filiżankę kawy, której nie tknął naturalnie i wyszedł.

Gdzie pójdzie?...

— Na prawdę, nie umiał odpowiedzieć sobie na to.

Pójdzie prosto przed siebie, pójdzie na chybił trafił i poszedł, powtarzając bezustannie:

— Złodziejka... Ona... Klara... To niemożliwe... niemożliwe!...

Nakoniec złamany i zmęczony, przystanął i rzucił się na ławkę, a wymawiał głośno jakieś wyrazy bez związku tak, że przechodnie brali go za waryata.

Gdy odzyskał cokolwiek władzy nad sobą, czas był pośpieszać do domu, bo właśnie północ biła na zegarach paryzkich.

Adryan powstał, zastanowił się gdzie się znajduje i krokiem wolnym, chwiejnym, jakby był pijanym, pociągnął na ulicę Malher.

Znalazłszy się w swojem mieszkaniu, nie kładł się wcale i spędził resztę nocy opłakując swoje zamiary zdruzgotane, swoje sny złote rozwiane, swoję miłość straconą. (C. d. n.)

kiej, skutkiem zaprószenia ognia, zapaliły się schody prowadzące do piwnic. Ogień bez dalszych następstw ugasili w zarodku mieszkańcy.

Przy pracy. Wiktor Pornak stróż domu na Szmulowiźnie, oczyszczając dach ze śniegu, poślizgnął się i spadł na ziemię.

Podniesiono go ze złamanemi nogami i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

Przejechanie. Wczoraj z rana na rogu ul. Nowego Światu i Wareckiej, powożący wozem prywatnym, najechał na 14-letniego Modesta Sobocińskiego, który poniósł bardzo ciężkie obrażenia obu nóg i został odwieziony do domu.

Winnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Utonięcie. Za Saską Kępą w stronie Siekierek, jakiś młody chłopiec w wiejskiem ubraniu, używający ślizgawki, wpadł w przerębel i utonął.

Zaginiony. Józef Sankowski, uczeń ślusarski, wyszedł 19 b. m. z domu nr. 24 przy ulicy Leszno—i dotychczas niepowrócił.

Zbrodnia. Na schodach trzeciego piętra domu nr. 18, przy ulicy Nowiniarskiej, znaleziono podrzucone zwłoki dziecka ze śladami gwałtu na ciele.

* **Wilno.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich.*")

Tutejszy Bank ziemski dokonał w tych dniach sprzedaży 18 dóbr ziemskich z liczby 500, wystawionych przezeń na licytacyę za nieopłacenie rat:

W gub. Wileńskiej sprzedano 3 majątki:

1) Trynopol (195 dzies.) własność p. Rossadowskiego, pow. Lidzki, za 7,100 rs. Nabywcą został niejaki p. Kondrafienko.

2) Winksznipie (190 dzies.) w pow. trockim, własność p. Czirikowowa. Dobra te nabyła za 5,800 rs. p. Jasnopolskaja.

3) Przemysław (142 dz.) w pow. Wileńskim, własność p. Horodeńskiego; nabywcą jest p. Mazaraki, który zapłacił 7,400 rs.

W gub. Grodzieńskiej sprzedane zostały:

4) Czerniszna (49 dzies.) w pow. Prużańskim, własność p. Mroczkowskiej; kupiła wieś p. Borkowskaja, za 1,580 rubli.

W gub. Kowieńskiej:

5) Bolce (927 dz.) w pow. Jeziorowskim, czyli Nowo - Aleksandrowskim, własność pana Popowa, sprzedano za 30,900 rs. pani Polkowskiej.

6) Raszyny (226 dz.) w pow. Wiłkomirskim, własność p. Sierowowa, sprzedano p. Wasiljewowi za 8,002 rubli.

7) Luboszańce (111 dz.) w pow. Wiłkomierskiem, własność pp. Jarnuszewskich, włościanom Pereckim za 6,220 rs.

8) Kalwie (55 dz.) w pow. Jeziorowskim, własność Narkunasa, nabył pan Kozieradskij za rs. 2,068.

9) Dzirżwity (36 dz.) w pow. Szawelskim, własność p. Calego, nabył p. Władimirow za 857 rs.

W gub. Mińskiej sprzedano:

10) Waliszcza (556 dz.) w pow. Pińskim, własność pp. Kraskowskich, nabył p. Onaczewicz za 5,002 rs.

11) Niwiszcze (486 dz.) w pow. Nowogrodzkim, własność dotychczasowa p. Szuberskiego, sprzedana bratu tegoż za 11,130 rs.

12) Malinówka (360 dz.) w pow. Mińskim, własność p. Popawowa, nabył p. Polikarpow za 3,280 rs.

13) Draźnia (62 dz.), p. Kapgiera w pow. Mińskim, przeszła na własność p. Czudowskoj, zapłacono za wieś 2,200 r.

W gub. Mohylewskiej sprzedano:

14) Tołpeczyce (486 dz.) w pow. Mohylewskim, własność p. Korilko, nabył dobra p. Jezierskij za 6,980 rs.

W gub. Witebskiej:

15) Obolc (3,013 dz.) w pow. Połockim, własność p. Nasimowowa, nabył p. Kniaziew za 48,300 rs.

16) Michałów (905 dz.), w pow. Połockim, własność Łakiza, nabył p. Safonow za 7,378 rs.

17) Zabicgówka (172 dz.) w pow. Rzeżyckim p. Malugina nabywca p. Sienkow za 4,690 rs.

18) Nowy-Dwór (60 dz.) w pow. Rzeżyckim, własność p. Stadera nabywca p. Rypińskij za 2,732 rs.

Tak wielką, jak obecnie, liczbę majątków, Bank wileński sprzedał po raz pierwszy.

Ogółem sprzedano 8,033 dziesięcin za 162,609 rs.; w tem dług bankowy wynosił 146,000 rs, dopłaty na licytacyi 16,000 rs.

S. W.

Lista gospodyń i gospodarzy

balu na „Przytulisko" w d. 23-im b. m.

Gospodynie: Aglaé Alberti, Ludwikowa Anders, Emilja Bloch, Matiasowa Bersohn, Janowa Bersohn, Leopoldyna hr. Chrapowicka, Marya z hr. Kossakowskich hr. Chrapowicka, Marszałkowa Ludwika Ciechanowska, z hr. Lanckorońskich Tytusowa Dembowska, Feliksowa Dębska, Eugenja Dziewulska, Mieczysławowa Epstejn, Edwardowa Epstejn, Kazimiera Fudakowska, Marya Folandowa, Juljanowa Fraget, Marya ze Szwedów Fuchs, Helena Gnoińska, Aleksandrowa Goldstand, Ludwikowa Grosman, Aleksandrowa Gruszecka, z książąt Golicynów Konstantowa Górska. Leopoldyna Horowitz, Bernardowa Hantke, Józefowa Hordliczko, Jadwiga Jasieńska, Róża Janaszowa, z Dąbrowskich Kołakowska, z hr. Starzeńskich hr. Gabryela Komarowa, Marya Kiślańska, Maurycowa Kamińska, Wiktorowa Kronenbergowa, Stanisławowa Kozłowska, hr. Józefowa Krasińska, z hr. Ilińskich Stefanja Laska, Henrykowa Lubowska, z książąt Woronieckich Lasocka, Salomonowa Lewental, hr. Gustawowa Łubieńska, Anna z Trzebińskich Łubieńska, Aleksandra z hr. Kossakowskich Łepicka, Augusta hr. Małachowska, hr. Helena Mikorska, hr. Bronisława Morsztynowa, hr. Kazimierzowa Morsztynowa, Ludwikowa Marczewska, z książąt Golicynów Niemojewska, Franciszkowa Olszewska, Marcinowa Olszyńska, Władysławowa Orłowska, Józefa Marszałkowa Korwin Piotrowska, Stanisławowa Pfejfer, Władysławowa Pfejfer, Adamowa Poplawska, hr. Stefanja Plater, hr. Gustawowa Przeździecka, hrabianka Natalja Potocka, Marya Rotwand, hr. Alicya Rzyszczewska, księżna Michałowa Radziwiłł, bar. Michałowa Rozencwejg, hr. Wiktorowa Sołtanowa, Ignacowa Szebeko, Romana Święcka, Karolina Strasburger, Stanisławowa z Orsettich Skarzyńska, Ludwikowa Szwede, Aleksandrowa Szwede, Janowa Szlenker, Adolfowa Suligowska, Stefanowa Spiess, Klara Skoryna, Wiktorowa Szaniawska, Henryka Skarzyńska, z Górskich Kazimierzowa Sobańska, Julja z hr. Mikorskich Sauvé, bar. Natalja Taube, księżna Eliza Teniszeff, Juljanowa Wieniawska, Marya Wasilewska, Anna Wańkowicz, Marya Wrotnowska, Konradowa Wodzyńska, Marya z Rawiczów Wołowska, Helena z Morzyckich Woyda, Piotrowa Wertheim, ze Skarzyńskich Węgleńska, z hr. Zyberg-Platerów hr. Władysławowa Wielopolska, z Laskich hr. Zygmuntowa Wielopolska, hr. Wincentowa Walewska, Balbina Zalewska, Konstantowa Żukowska, baronowa Zachert, hr. Zdzisławowa Zamojska.

Gospodarze: Tadeusz Bujno, Stanisław Brun, Edward Chrapowicki, Włodzimierz Chrapowicki, hr. Zygmunt Dangel, Eustachy Dobiecki, Jan Dziekoński, Druc Henryk Dziewulski, Jerzy Fanschave, Ludwik Górski, Konstanty Górski, Franciszek Górski, Leon Gnoiński, Aleksander Gruszecki, Konstanty Gruszecki, hr. Feliks Grabowski, Leopold Horowitz, hr. Stanisław Kossakowski, Konstanty Kossakowski, hr. Józef Kossakowski, Gaspar Kozakowski, Władysław Krasuski, Antoni Koczalski, Grzegorz Krzysztofowicz, Lucyan Kurnatowski, hr. Gustaw Łubieński, hr. Włodzimierz Małachowski, Aleksander Mikulicz, hr. Bronisław Morsztyn, hr. Kazimierz Morsztyn, Emil Meyer, Wilhelm Orsetti, Konstanty Orsetti, Franciszek Olszewski, Tytus Olszowski, Stanisław Okęcki, Maciej Paszkowski, Zdzisław Popławski, hr. Gustaw Przeździecki, hr. Zygmunt Rzyszczewski, książe Michał Radziwiłł, senator Michał Rogoziński, Reklewski, Jan Skrzyński, Ignacy Szebeko, Wiktor Szaniawski, Stanisław Szostkiewicz, Anastazy Siemiński, książe Dowmand Siesicki, Józef Słupicki, książe Włodzimierz Teniszeff, baron Roman Taube, baron Gustaw Taube. Gracyan Tański, Lucyan Wrotnowski, Stanisław Walewski, Stanisław Wołowski, hr. Zygmunt Wielopolski, hr. Wincenty Walewski, Karol Zabłocki, hr. Zdzisław Zamojski, Stanisław Zaborski.

Z różnych stron.

× **Arcyksiążę w stolicy Siamu.** Arcyksiąże austryacki, Leopold Salwator, odbywa obecnie na pokładzie „Fasana" (Bażanta) podróż po Japonii. Po drodze wstąpił do Bangkongu, stolicy Siamu, gdzie dwór przyjmował go nader uroczyście, odwdzięczając się w ten sposób za przyjęcie, jakiego książę siamski doznał przed kilku laty w Wiedniu. Książe Prisdang wyjechał na spotkanie arcyksięcia na okręcie siamskim. Arcyksiąże po przywitaniu wsiadł ze swym sztabem na statek siamski, na z którym udał się do stolicy, witany salwami armat. Na wybrzeżu powitał gościa brat króla i rodzina królewska, poczem zawieziono go do pałacu, przeznaczonego mu na mieszkanie. Nazajutrz przyjmował arcyksięcia król siamski i udzielił mu order korony siamskiej, zaś sztabowi jego inne wysokie ordery. Goścía przedstawiono także królowej, co uważają tam za zaszczyt nader niezwykły. Na cześć arcyksięcia urządzono różne festyny i zabawy narodowe, które w połączeniu z przepychem w Siamie panującym, Austryakom nader się podobały.

× **Mowa włosów.** W Japonii jeszcze dziś, mimo wtargnięcia do tego kraju cywilizacyi europejskiej, z fryzury kobiety można dowiedzieć się o jej stanowisku itd. Jedna z podróżniczek angielskich pisze w tej sprawie. Fryzura mej przyjaciółki zapowiada wszystkim, że nosi ją wdowa, która za mąż już nie wyjdzie. Po włosach można poznać wiek i płeć małego dziecka. Włosy dziewczęcia 8 albo 9-letniego związane są z tyłu czerwoną krepą, z przodu są wygolone. Młode kobiety czeszą włosy z przodu wysoko, z tyłu zaś w kształcie motyla, przeplatanego drutem srebrnym albo złotym i noszą w nich złote kule, albo wpadające w oko szpilki. Elegantki czeszą włosy z tyłu w kształcie wachlarza. Kobieta zamężna musi nosić włosy uczesane w kształcie wodospadu. Wdowa, któraby chciała wyjść ponownie za mąż, splata swe włosy i obwija naokoło wielkiej szpilki szyldkretowej, wetkniętej prostopadle z tyłu głowy. Jeżeli zaś wdowa stanowczo nie chce wyjść za mąż, ucina włosy bardzo krótko.

NEKROLOGIA.

† Ś. p. **Wandzia Pawińska**, 5-cio miesięczna córeczka doktora Józefa i Jadwigi z Findeisenów Pawińska, zasnęła w Bogu dnia 21-go stycznia r. b. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski z mieszkania ulica Marszałkowska nr. 149 nastąpi dziś we wtorek, o godzinie 3-ej po południu.

† W dniu 23-im b. m., jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Władysławy Domini, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie 10-ej zrana.

Z prasy ruskiej.

* W **„Nowoje Wremia"** (Nr. 4620) czytamy: Książe Aleksander Battenberski przybył do Wiednia 18 b. m. nie po to tylko z pewnością, aby zwrócić Franciszkowi-Józefowi ordery swego zmarłego ojca, księcia Aleksandra heskiego. Ten powód to tylko pozór, po za którym ukrywać się muszą inne cele, a odgadnąć je nie jest znów tak bardzo trudno. W Bulgaryi, przygotowują się nowe widocznie wypadki, Ferdynand Koburski, rozgrywa tam ostatnią już stawkę swoję. Oburzywszy przeciwko sobie całe prawosławne duchowieństwo księztwa, doczekał się obecnie zajścia ze sferami wojskowemi bulgarskiemi, poróżnił się z ministrem wojny z powodu Majora Popowa, jak doniósł o tem telegram wczorajszej nocy z Zofii nadesłany. Czy dziś czy jutro, przekonanie, że potrzeba wygnać nareszcie tego samozwańczego rządcę, weźmie górę ponad wszystkiemi innemi uczuciami, nawet w pośród najgorliwszych popleczników Stambułowa i spółki. Książe Aleksander Battenberski, sądzi zapewne, że ów „moment psychologiczny" wyjątkowo się nadaje do przypomnienia bulgarom ich poprzedniego władcy, i pragnie zaskarbić sobie względy w Wiedniu, gdzie pamiętać powinni o niemożliwości osiągnięcia na teraz tych wszystkich zamiarów, jakie opierano na rządach samozwańczych Ferdynanda Koburskiego. Pomiędzy wojskowywi bulgarskimi, jest jak zapewnieją pełno po dzień dzisiejszy zwolenników księcia Aleksandra. Przy ich współdziałaniu, bodaj, że dałoby się nawet urządzić coś w rodzaju „pronunciamento", mającego na celu powtórne powołanie na tron bulgarski, dzisiejszego gościa na dworze cesarsko-austryackim, jeżeli zwłaszcza w Wiedniu, zechciano by przyłożyć rękę do tego przedsiewzięcia.

Rzecz jednakże w tem, że powrót do Bulgaryi księcia Aleksandra Battenberskiego, nie może mieć pod żadnym pozorem znaczenia prostej „restauracyi" czyli prostego przywrócenia dawnego porządku rzeczy, któremu ów książe sam położył koniec, zrzekłszy się tronu najformalniej. Od chwili abdykacyi, utracił on stanowczo wszystkie prawa, które czyniły zeń prawowitego monarchę bulgarskiego, uznanego przez wszystkie wielkie mocarstwa z Rosyą na czele. Starać się o ponowne zajęcie utraconego tronu, mógłby on w charakterze zwykłego kandydata, nie ma jednak tytułu zjawić się w Bulgaryi jako panujący, powracający do kraju, do opuszczenia którego przed dwoma laty zmusiły go „wypadki rewolucyjne".

Jeżeli Ferdynand Koburski będzie się musiał wynieść wkrótce tam, zkąd przyszedł, albo jeżeli zostanie do tego zmuszony przez swych niedawnych stronników, to położenie prawne Bulgaryi - będzie po tym wypadku takiem samem, jakiem było po zrzeczeniu się tronu przez księcia Aleksandra Battenberskiego. Potrzeba będzie przystąpić bezzwłocznie do wyboru *nowego księcia* z kandydatów, mogących być przyznanemi przez mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim — a dziś nikt już przecie nie powątpiewa o tem, że kandydatami podobnemi, mogą być wyłącznie osoby, posiadające zaufanie Rosyi.

Książe Aleksander Battenbergski nie należy jak wiadomo, od jesieni 1887 do liczby podobnych osób. Współczucie dworu wiedeńskiego i dyplomacyi wiedeńskiej, nie wpłyną wcale na zmianę tego położenia jego. Gdyby zamy

ślił powrócić do Zofii dla tego tylko, że tego powrotu zażądali bulgarscy wojskowi „battenberczycy", to musiałby odgrywać w Bułgaryi tę samą rolę nieuznanego przez nikogo samozwańca, jaką odgrywa obecnie książe Ferdynand Koburski. Bez zgodzenia się Rosyi, *legalne* przywrócenie go na tron książęcy jest niemożliwe—a przypuszczać, że zgodzenie się to nastąpi, po wypędzeniu Ferdynanda Koburskiego, byłoby zdaniem naszem, błędem bardzo grubym.

* „**Wileńskij Wiestnik**" proponuje postawienie w Wilnie ze składek publicznych, pomnika dla cesarzowej Katarzyny II-ej i pisze:

„Za panowania Katarzyny w r. 1795, nastąpiło przyłączenie Księstwa Litewskiego do Cesarstwa. Jeżeli tedy przyłączenie Małorosyi upamiętnione zostało pomnikiem wzniesionym w Kijowie, na cześć Chmielnickiego, to równie naturalną i słuszną byłoby rzeczą upamiętnić także przyłączenie Białej Rusi i Litwy, postawieniem pomnika w Wilnie.

Sprawa Kukizowska.

—o—

(Ciąg dalszy.)

P. Strzelecki sprowadził ze Lwowa lekarza dr. E. Schmidta, który stanowczo zapewnił pp. Strzeleckich, że na księdzu została dokonaną zbrodnia, i że stanowczo jest wykluczonem przypadkowe zranienie się księdza. Przeciw temu zapewnieniu dr. Schmidta, bardzo żywo oponowała p. Strzelecka, utrzymując, że ksiądz cierpi na epilepsyę i zranił się prawdopodobnie podczas paroksyzmu, co również utrzymywała i wobec innych osób. Dr. Schmidt uznał stan zdrowia księdza Tchórznickiego za groźny; p. Strzelecki pojechał więc pospiesznie po ks. Pasiuta do Żółtaniec. Wobec księdza Pasiuta, ponowił dr. Schmidt zapewnienie, że ks. Tch. padł ofiarą zbrodni.

Po spowiedzi, gdy ks. Pasiut udał się do kościoła po Przenajświętszy Sakrament, wszyscy obecni weszli do mieszkania ks. Tchórznickiego, a p. Strzelecka zażądała od niego pieniędzy na zapłacenie lekarza i lekarstw. Ksiądz Tchórznicki kazał sobie podać nowe spodnie i dopiero wówczas pokazało się, że ktoś zabrał te spodnie, dalej dwa surduty, zimowy surdut, kępę i gotówkę około 95 złr. tudzież kupon na 20 złr., przechowany w owych spodniach.

Ks. Pasiut, zaopatrzywszy ks. Tchórznickiego wiatykiem, wezwał go do sporządzenia testamentu; na to odpowiedział chory: „Od krewnych dostałem, krewnym zapiszę; gdy wstanę i wyzdrowieję, dojadę do Lwowa i u notaryusza zrobię testament. Pianowice zapiszę Kazimierzowi Tchórznickiemu, z poleceniem, aby mię pochował i 4-ry msze święte za duszę moję fundował."

Po tej scenie p. Aleksander Strzelecki wraz z dr. Schmidtem odjechali do Lwowa, dokąd przybyli o wpół do jedenastej w nocy, a nazajutrz, to jest we wtorek dnia 31 lipca, przed południem, zawiadomił p. Strzelecki o całym wypadku c. k. prokuratoryę państwa, prosząc o spieszne zesłanie komisyi sądowej.

Przed przyjazdem tej komisyi, parobek, Ludwik Müller, znalazł w masztarni suknie ks. Tchórznickiego, o których powyżej była mowa, ale nie znalazł w nich ani gotówki, ani kuponu. Zawiadomiono także o wypadku posterunek żandarmeryi w Jaryczowie.

Komisya sądowa zjechała do Kukizowa, we wtorek dnia 31 lipca wieczorem. W obec lekarzy sądowych żalił się ks. Tchórznicki na ból w przełyku; przytomność umysłu była zupełną. Lekarze sądowi orzekli, że rany na głowie zadane zostały ks. Tchórznickiemu kantowatem narzędziem; że ślady na szyi pochodzą od ucisku palcami; że sińce na piersiach, połączone złamaniem żebra, stanowią wraz z powyższemi obrażeniami, ciężkie uszkodzenia; wreszcie wypowiedzieli lekarze przypuszczenie, że przed zamachem został ks. Tchórznicki odurzony alkoholem albo jakimś narkotykiem.

Podejrzenie skierowało się w pierwszym momencie przeciw znanemu złodziejowi Oleksie Mostiukowi, Janowi Łuciowi, murarzowi Janowi Merunowiczowi, Wincentemu Krajewskiemu i Michałowi Batiukowi. Trzech pierwszych uwięziono, a sędzia śledczy, nie mając na razie bliższych danych i nie przypuszczając, aby ks. Tchórznickiemu zrabowano znaczniejszą kwotę, wyjechał z Kukizowa 1 sierpnia r. z.; bawił tam więc tylko jedną noc i mieszkał w drugiej połowie oficyny, obok mieszkania ks. Tchórznickiego; tę część oficyn nazwano odtąd „lokalem komisyjnym".

W kilka dni po wypadku zaczął ks. Tchórznicki majaczyć i domagał się przeniesienia do mieszkania p. Strzeleckiej. Życzeniu temu uczyniono o tyle zadość, iż chorego przeniesiono do garderoby. Tu posiedział chory chwilę; podano mu bulion w obecności ks. Królickiego i służby, poczem chory domagał się ponownie przeniesienia do pokoju p. Strzeleckiej. Temu życzeniu nie uczyniono jednak zadość, lecz odniesiono chorego do jego mieszkania.

Dnia 5 sierpnia dzieci: Wasyl i Michał Mostiuk, Wasyl Merunowicz i Jan Kwasik, znalazły pod mostem, oddalonym o 1000 kroków od dworu Kukizowskiego, próżny pugilares ks. Tchórznickiego, w którym przed wypadkiem miała się mieścić kwota 95 złr. i kupon na 20 złr. a tego samego dnia Paweł Kaźmirowicz wyłowił w potoku, w odległości 1/8 mili od Kukizowa, stary surdut ks. Tchórznickiego. W jaki sposób te przedmioty znalazły się w takiej odległości od dworu Kukizowskiego, nie wyjaśniono.

W obec ujemnego wyniku śledztwa sądowego, skierowanego przeciw wyżej wymienionym — podejrzanym osobom, (które później wypuszczono na wolność), delegowano do Kukizowa agenta policyjnego, p. Piotra Spanga, który przybył tam d. 7 sierpnia r. z. i zakwaterował się w t. zw. lokalu komisyjnym, obok mieszkania ks. Tchórznickiego. W tym lokalu odkrył p. Spang, dnia 9 sierpnia, ślad krwi na drzwiach i na piecu, w piecu zaś znalazł resztki spalonych papierów, pochodzących z rachunków kantoru Sokal et Lilien; — niedopalki te pozostawił w piecu, ale w kilka godzin później już takowych nie znalazł; natomiast znalazł w tym samym piecu, w głębszej jego części, kilka resztek takich samych rachunków, 3 zapałki i dwa kawałki wstążki, używanej zwykle na obojczyki. Od tej chwili zaczął też p. Spang zajmować się rodziną pp. Strzeleckich, badać ich stosunki majątkowe i t. d.

W nocy z 10 na 11 sierpnia, wracając ze wsi do lokalu komisyjnego, około godziny 9, dostrzegł p. Spang światło w mieszkaniu ks. Tchórznickiego i doleciało go echo odmawianych modlitw. Po chwili wezwał go p. Aleks. Strzelecki, dodając, że ks. Tchórznicki umiera i że należałoby komodę i szafę umierającego opieczętować. Pan Spang uczynił zadość temu wezwaniu i nie przeszukując ani komody ani szafy, zabrał z komody jedynie taką samą wstążkę obojczykową, jaką w dniu 9 sierpnia znalazł w piecu w lokalu komisyjnym, poczem pieczęcią parafialną opieczętował szafę i komodę.

W d. 13 sierpnia otworzył p. Spang, w obecności żandarmeryi, opieczętowaną komodę i zabrał z niej dwie odezwy lwowskiej kasy oszczędności z lat 1874 i 1875, które za pierwszym razem tam widział. Przy tej sposobności spostrzegł on także na zewnętrznej stronie komody i na szufladach ślady wytartej krwi i znalazł rachunek kantoru Sokal et Lilien, którego za pierwszym razem nie widział, a który prawdopodobnie później przez szparę do komody wrzucono. Te okoliczności wzbudziły w Spangu podejrzenie, iż ks. Tchórznickiemu zrabowano papiery i dla zatarcia śladu starano się zniszczyć rachunki. Wówczas dowiedział się także, że pani M. Strzelecka powierzyła ks. Królickiemu klucz od szafy ks. Tchórznickiego; odebrał więc ten klucz od ks. Królickiego i oddał go żandarmom.

Inne jeszcze okoliczności, które na razie pomijamy, albowiem będą one przytoczone przy przesłuchaniu p. Spanga jako świadka, wzbudziły w nim podejrzenie, że sprawcami zamachu na życie i majątek ks. Tchórznickiego są państwo Strzeleccy. Spostrzeżenia swe zakomunikował tedy p. Spang sędziemu śledczemu, który zjechał ponownie do Kukizowa d. 16 sierpnia. Rozpoczęły się dalsze dochodzenia, w ciągu których przybył także do Kukizowa zastępca prokuratora, dr. Sumper.

Dnia 20 sierpnia wieczorem powróciła p. M. Strzelecka ze Lwowa do Kukizowa. W dniu 21-ym sierpnia spostrzegł sędzia śledczy, że p. Strzelecka wbiegła do mieszkania księdza Tchórznickiego, a ztąd do lokalu komisyjnego, wzywając sędziego, aby jak najrychlej udał się do ks. Tchórznickiego, który ma poczynić ważne rewelacye. W obecności p. Strzeleckiej i sędziego powiedział ks. Tchórznicki: „że klucz oddał pani dziedziczce po pomordowaniu; że książeczki oszczędności miał w kieszeni, w spodniach, zaś obligacye w komodzie, czy w kuferku." Więcej nie powiedział ani słowa. Na życzenie p. M. Strzeleckiej przystąpił sędzia natychmiast do jej przesłuchania. Zeznania te są następujące: „Dnia 30 lipca, gdy przyszło płacić dr. Schmidtowi, kazał ks. Tchórznicki oddalić obecnych; uczyniłam to; wówczas polecił mi chory, abym z komody, z pod szufladki górnej, wyjęła pieniądze. Nie mogłam ich tam odszukać. Wtedy wstał ks. Tchórznicki z łóżka, wyjął trzy banknoty po 50 złr., jeden banknot na 5 złr. i dwa po 1 złr., razem 157 złr. i oddał mi je, abym 25 złr. zapłaciła lekarzowi, 2 złr. użyła na lekarstwa, a resztę na inne potrzeby. Następnie wróciwszy do łóżka, wyjął ksiądz z nocnej szafki klucz i powiedział mi w cztery oczy: Oddaję pani kluczyk; dziś nie—bo dużo ludzi się kręci,—ale jutro rano, gdy nikogo nie będzie, papiery z szafy niech pani powynosi do siebie. Wtedy domagałam się, aby to uczynił wobec świadków, bo może sprawcy już co zabrali, ale ksiądz odparł: „Któż?—ja słaby—niech dobrodziejka na to nie uważa." Wzięłam klucz, nie mówiąc o tem nikomu. Dopiero we wtorek rano otworzyłam szafę, wyjęłam pakiet z obligacyami i zaniosłam go do lokalu komisyjnego; powróciłam, otworzyłam znowu szafę i wyjęłam paczkę arkuszów kuponowych wraz z poodcinanemi już kuponami i zaniosłam w to samo miejsce, ale spostrzegłszy między kuponami także zadawnione kupony, wybrałam je, wyniosłam po raz trzeci do mieszkania księdza, otworzyłam górną część komody i tam te kupony włożyłam. Następnie wyjęłam z szafy pakiecik, wyglądający z poduszki, a schowawszy go do kieszeni, udałam się z nim do domu. Tego samego dnia po południu, gdy kucharz, służba i murarze się rozeszli, wyniosłam niespostrzeżenie wszystkie zabrane efekta z lokalu komisyjnego do mego pokoju i tam je schowałam; dotąd się tam znajdują. Przekonałam się tylko, że do kieszeni zabrałam czeki banku hipotecznego; wiedziałam, że w tej samej szafie są książeczki oszczędności, byłabym je także zabrała, ale zabrakło mi czasu. Dając mi klucz w poniedziałek, powiedział ksiądz: „Niech pani zabierze do siebie; gdy będę żył, to mi pani odda, a jak umrę... (tu machnął ksiądz ręką z góry na dół)." W kilka dni po odjeździe komisyi sądowej, ksiądz Tchórznicki, majacząc w gorączce, domagał się przeniesia do domu. Przy tej sposobności wręczyłam klucz księdzu Królickiemu, aby go wziął do siebie, bo przy księdzu Tchórznickim siedziało po kilku ludzi i wiedziałam, że nie będę mogła więcej pójść do szafy. Dziś przed południem przysłał ks. Tchórznicki po mnie Jana Kalinowskiego, a poleciwszy mi oddalić go z pokoju, powiedział mi: „Napadają mnie, abym powiedział, co z tem zrobić?" Wtedy odpowiedziałam księdzu, że trzeba prawdę zeznać, że ksiądz dałeś mi klucz i kazałeś wszystko zabrać, a gdy ks. Tchórznicki na to zezwolił, wbiegłam do lokalu komisyjnego, celem odebrania zeznań od ks. Tchórznickiego. Przy pierwszej bytności komisyi sądowej, aż dotąd, zataiłam to, bo byłam związaną słowem, a gdy mnie ksiądz dzisiaj zwolnił od tego, zeznałam prawdę."

Po tych zeznaniach udał się sędzia do mieszkania p. Strzeleckiej, która w obecności swego zięcia, Jana Kochanowskiego, wydobyła z kufra pakiet, zastrzegając sobie prywo własności do papierów wartościowych, znajdujących się w pakiecie. Znaleziono w nim rozmaite papiery wartościowe w ogólnej wartości 78.160 zł. Papiery te odwiózł sędzia do Lwowa, a wróciwszy do Kukizowa dnia 23 sierpnia, przeszukał mieszkanie ks. Tchórznickiego i tutaj, w szafie, komodzie, w starym cylindrze, w książce *Liber ordinationis*, w szparach mebli i t. d. znalazł ogółem w efektach, gotówce i monetach, około 35,000 zł.

Wobec faktu, że ks. Tchórznicki zaprzeczył, jakoby p. Strzelecką upoważnił do zabrania i przechowania jego majątku, wdrożono przeciw p. M. Strzeleckiej i je, synowi, Aleksandrowi, wstępne śledztwo z uwięzieniem, a po przeprowadzeniu śledztwa szczegółowego sformułowała c. k. prokuratorya państwa akt oskarżenia, mocą którego Maryę i Aleksandra Strzeleckich oskarża o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa rozbójniczego.

Akt oskarżenia obejmuje 34 arkuszy a opiera się na 36 poszlakach. Dla braku miejsca wyliczenie tych poszlak musimy odłożyć na później, a przytoczymy je w dosłownem brzmieniu, według aktu oskarżenia, w miarę, jak je dalszy ciąg rozprawy na jaw wyprowadzać będzie.

Dzisiaj przed południem (15 b. m.) rozpoczęła się rozprawa główna.

Trybunałowi przewodniczy radca p. Simonowicz; jako asesorowie urzędują pp. Bogdany i Duniewicz, jako zastępca wotantów, adjunkt p. Stebelski, protokół prowadzą pp. Lewandowski i Buresz.

Oskarżenie wnosi prokurator p. Girtler.

Obronę objęli pp. dr. Roiński, dr. Gorecki, dr. Dulemba i dr. P. Dąbrowski.

Jako znawcy występują lekarze: dr. Feigel, dr. Lukas, dr. Barącz.

Na ławie sędziów przysięgłych zasiedli: pp. dr. Henryk Gottlieb, adwokat; Ludwik Wąsowicz, sekretarz fundacyi hrabiego Skarbka; Władysław Mystkowski, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego; Kahane Adolf, dzierżawca dóbr Dzwinogrodu; Topolnicki

Julian, emerytowany urzędnik Banku austro-węgierskiego; Domaszewski Wacław, dyrektor Banku krajowego; Aleksander Udrycki, właściciel tartaku w Mostach; Michał Sicherman, sekretarz Towarzystwa asekuracyjnego; Wiktoryn Łonicki, buchalter Towarzystwa asekuracyjnego; Jan Topolnicki, asystent rachunkowy Wydziału krajowego; Walenty Ziołecki, adjunkt galic. kasy oszczędności i Jan Lickendorf, właściciel realności. Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani: pp. Jerzy Majer, urzędnik bankowy i Franciszek Kotiers, adjunkt Wydziału krajowego.

Na ławie oskarżonych: pani Marya Strzelecka, rodem z Moszkowa, licząca lat 67, wdowa po ś. p. Janie Strzeleckim, właścicielu dóbr ziemskich, posiadająca dożywocie na Kukizowie.

Syn jej, p. Aleksander Strzelecki, rodem z Kukizowa, liczący lat 29, stanu wolnego, właściciel Kukizowa *cum attinentiis*.

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH."

— —

Petersburg 21 stycz. (*T.A.Pól.*) Ministeryum dóbr państwa opracowało projekt utworzenia komitetów, mających na celu nadzór nad handlującymi artykułami spożywczemi. Na początek komitet taki utworzony będzie w Petersburgu, a następnie we wszystkich miastach gubernialnych.

Petersburg, 21 stycz. (T. Ag. Półn.) Na propozycyę gubernatorów postanowiono przywrócić zjazdy gubernialne nauczycieli szkół ludowych.

Petersburg 21 stycznia. (*Tel. Ag. Pół.*). Dzienniki tutejsze niechętnie wyrażają się o owacyach dworskich, jakich przedmiotem jest książe Aleksander Battenberg w Wiedniu. Opinia publiczna sądzi, że w razie upadku ks. Koburskiego, Battenberg, który formalnie abdykował, nie mógłby powrócić do Bulgaryi, nawet, gdyby wezwało go do tego sobranie; mógłby wszelako postawić nanowo swą kandydaturę zgodnie z traktatem berlińskim.

Petersburg, 21 stycznia. (*Tel Agen. Pół.*). „Graždanin" donosi, że minister komunikacyi uda się w miesiącach wiosennych na rewizyę kolei i w ogóle wszelkich dróg komunikacyjnych.

Petersburg 21 stycz. (*T. A.Pół.*) Nowa ustawa wekslowa wniesiona już została do rady państwa.

Wiedeń 21 stycznia. (*Tel.Ag.Pół.*) Wczoraj u cesarza Franciszka Józefa był obiad familijny dla ks. Aleksandra Battenberga.

Paryż 21 stycznia. (*Tel. Ag. Pół.*). Wczoraj na zgromadzeniu wyborczem przyszło do zawziętej bójki pomiędzy boulanżystami i socyalistami. Rannych 29 osób.

Neapol 21 stycznia. (*Tel. Ag. Pół.*). Z krateru Wezuwjusza począł się wydobywać silny dym. Po stronie południowo-wschodniej ciecze lawa. Słychać huk podziemny.

Kraków, 21 stycznia. (*Tel. Ag. Półn.*). Cesarz nadał biskupom krakowskim tytuł książęcy. Odtąd nazwa urzędowa będzie opiewała: „książę biskup krakowski."

Korespondencya prywatna.

F. Z całego serca pragnąłbym zobaczyć się z moją jedynaczką, lecz boje się kusić, bom przysiągł na to. W tym tygodniu będę i wstawię.
1t8. 3.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1. Od g. 9 do 11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2. Od g. 11 do 12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3. Od g. 12 do 1 codziennie w chorobach kobiecych.
4. Od g. 11 do 12 codziennie w chorobach chirurgicznych.

— **Program** większego wieczoru muzycznego w Towarzystwie muzycznem w środę d. 23 stycznia 1889 r.

Część I.

1. Etiuda i Polonez—Chopin, wykona panna Wiara Schmeman.
2. Koncert — Mendelsohn, wykona panna Teresina Tua.
3. Arya z opery Faust—Gounod, odśpiewa panna Adolfina Grimminger.

Część II.

4. a) L'allouette—Glinko-Bałakirew, b) „Król Olch"—Schubert-Liszt, wykona p. Schmeman.
5. a) Kołysanka—Neruda b) Polonez koncertowy—H. Wieniawski, wykona p. Tua.
6. Romans — Glinka, odśpiewa p. Grimminger z towarzyszeniem fortepianu p. Schmeman i skrzypiec p. Tua.
7. Fantasie caprice — Vieuxtemps, wykona p. Tua.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wejście od strony teatru Wielkiego.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Ceny zboża.

— Na placu Witkowskiego dnia 21 b. m. pszenicę płacono:

Za pstrą .— — .—
— białą 5.75—6.00
— wyborową 6.20—6.50
— ordynarną .— — .—
Za żyto wyborowe 3.90—4.00
— średnie 3.45—3.60
— wadliwe .— — .—
Za jęczmień 3.75— .—
Za owies 2.20— .—
Za grykę .— — .—.

Na stacyi **Praga** dr. ż. Warsz.-Teresp. w dniu 21 stycznia 1888 r.

Pszenica wyborowa 103—105 średnia 93—102, ordynaryjna ———.

Żyto wyborowe 67—68, średnie ——— ordynaryjne ———.

Jęczmień wyb. 79—85, średni ——— ordynaryjny ———.

Owies wyborowy 70—73, średni 63—69 ordynaryjny 56—62.

Wyka ——— ———.

Groch wyborowy 76—83 średni ——— ordynaryjny ———.

Kasza jaglana wyborowa 110—116 średnia 100—106 ordynaryjna ———.

Gryka wyborowa — — —, średnia ——— ordynaryjna ———.

Targi zbożowe.

W sobotę w Nowym Yorku ceny pszenicy podniosły się znów, ale tylko o 1/2 centa na buszlu.

Na rynkach niemieckich w tymże dniu notowano ceny niższe, które n. p. w Berlinie dosięgły 1 m. na tonie.

We Wrocławiu wszystkie gatunki zboża bez zmiany, a żyto na dostawę nawet o 1 m. wyżej.

W Wiedniu pszenica nico niżej, żyto drożej.

Okowita w Hamburgu bez zmiany, tylko na kwiecień-maj o 1/4 taniej.

Odesa, 19-go stycznia. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop. za pud.		
sandomierska biała	od	95	do	110
ozima żółta	„	88	„	110
ozima czerwona	„	87	„	110
ozima bessarabska	„	82	„	110
girka	„	82	„	103
Żyto	„	55	„	59
Owies	„	50	„	60
Jęczmień	„	52	„	57

Wrocław 19-go stycznia. Pszenica biała 167—183 m., żołta 167—183 m.

Żyto loco 144—155 m., na dostawę: styczeń 155.00; kwiecień-maj 157.00 mrk.

Jęczmień: 117—156 m.
Owies 129—135 m.
Groch 125—155 m.
Wszystko za 1,000 kg.

Olej rzepakowy: styczeń 61.00 m. za 100 kg.

Spirytus spokojnie, bez podatku, na styczeń 51.00 m. i 31.40 m. za 100 litrów 100%.

Berlin 19-go stycznia. Pszenica (żółta, kwiecień-maj 199.00 m.

Żyto: kwiecień-maj 155.25 m., maj-czerwiec 155.75 m.

Owies: kwiecień-maj 139.75 m. za tonę.

Olej rzepiowy kwiecień-maj 59.40 m., na maj-czerwiec —.— m.

Wiedeń, 19 stycznia. Pszenica: płacono na wiosnę fl. 7 c. 86.

Żyto na wiosnę fl. 6 c. 16 za 100 kg.

Nowy - York, 18-go stycznia. Pszenica, czerwona ozima loco 98 1/2 c., styczeń 99 3/4 c., maj 102 c.

Kukurydza 45 1/2 c., mąka 3 d. 40 c. za buszel.

Okowita.

„Rektyfikacya warszawska" płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.35 rs.

Cena okowity z dnia 19 stycznia.

Hurt. skł. wiadr.	820³—828⁴	267—268
Pojed. szynk. w.	832⁰—835⁷	271—272

2% z dod.
78% z akcyzą po 9 1/4 %.
Stosunek garnca do wiadra 100 — 807 1/2.

Hamburg, 19 stycznia. Spirytus spokoj.

Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na styczeń-luty 20 m., luty-marzec 20 1/2 m., kwiec.-maj 21 1/2 m., maj-czerwiec 21 3/4 m.

Kurs Giełdy Warszawskiej

z dnia 21 b. m. 1888 r.

Weksle.	żądano	płac.
Berlin z d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (154 1/2).	46,30	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ „ k. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 Ł.	—,—	—,—
„ z. k. 3 m. 1 Ł.	9,86	—,—
Paryż z. d. t. 10 d. 100 fr.	—,—	—,—
„ z. k. t. 14 d. 100 fr.	37,10	—,—
Wiedeń z d t. 3 d. 100 fl.	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. (130 1/2)	78,20	—,—
Petersburg z d. t. 3 d. 100 rs.	—,—	—,—
Papiery Państwowe. (za 100 rs.)		
Listy Likwid. Król. Pols. duże	84,60	—,—
„ „ „ „ małe	84,20	—,—
Rosyjs. poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	97,75	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	—,—	—,—
Rosyjs. poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	—,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 3 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 4 em.	—,—	—,—
Renta kolejowa.	—,—	—,—
4% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	82,80	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. Ziemskie 1 s. lit. AB	94,35	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. A	93,10	—,—
„ „ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 5 s. lit. AB	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy seryi 1	94,—	—,—
„ „ „ seryi 2	93,—	—,—
„ „ „ seryi 3	92,50	—,—
„ „ „ seryi 4	92,15	—,—
„ „ „ seryi 5	88,—	—,—
Obligi m. Warszawy duże	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1	94.—	—,—
„ „ „ „ „ 2	92,50	—,—
„ „ „ „ „ 3	92,—	—,—
„ „ „ „ „ 4	91,—	—,—
„ „ „ Kalisza	—,—	—,—
„ „ „ Lublina	—,—	—,—
„ „ „ Płocka	—,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems.	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	—,—	—,—
„ „ „ „ kr. t.	—,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych	38,8
„ Zastaw. m. Warszawy.	145,1
„ „ m. Łodzi	105.5
„ Likwidacyjnych.	52.8
Pożyczka premiowa 1-ej emisyi	10,5
„ „ 2-ej emisyi	168,9

Monety i Banknoty.

	n. urz.	n. nieurz.
Imperyały, Półimp. (1 em. z d. 17 grudnia 1885 r.)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Marki Niemieckie	—	46 1/2
Austryackie banknoty	—	78 1/2
Franki	—	37 2/3
Wartość rubla kred. w złocie	—	66
Kupony celne	—	150 1/2

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacyę telegraficzną a nie doręczonych adresantom z powodu złych adresów.

Zkąd:	Komu:
Z Zołotonoszy	Wejnger
Z Hrubieszowa	Edelman
Z Rygi	Zalc
Z Wielunia	Piotr Grabowski
Z Kalwaryi	Klige
Z Nałęczowa	Pawia 6
Z Brześcia	Stolarski
Z Semenowska	Porucznik Tedorof
Z Włocławka	Tugendreich
Z Rawy	Krysiński

Teatry Warszawskie.

Dnia 22 stycznia.

Teatr Wielki.

Dziś: „Wesele Figara" (występ panny Russel).

Jutro: „Lena.“
Czwartek: „Linda z Chamounix“ (występ panny Russel).
Piątek: „Uriel Acosta.“
Sobota: „Aida“ (występ panny Russel).
Niedziela: „Pan Twardowski.“

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Miód kasztelański“ i „Reprezentant firmy Miller i spółka.“
Jutro: „Biały gwoździk,“ „Pan Benet“ i „Teodolinda.“
Czwartek: „Jan de Tommeray.“
Piątek: „Guzik,“ „Złoty cielec“ i „O czem marzą panienki.“
Sobota: „Chamillac“ (pierwszy raz).
Niedziela: „Chamillac.“

Teatr Mały
(przy ulicy Daniłowiczowskiej)

Dziś: „U ciotuni“ i „Grube ryby“
Jutro: „Giroflé-Girofla“ (pierwszy występ pani Bocskay).
Czwartek: „U ciotuni“ i „Grube ryby.“
Piątek: „Dzwony kornewilskie“ (drugi występ pani Bocskay).
Sobota: „U ciotuni“ i „Grube ryby.“
Niedziela: „Życie paryzkie.“

Początek przedstawień o godzinie 7½ wieczorem.

Sale redutowe.

Niedziela, dnia 27-go b. m.: Czwarta maskarada.

OGŁOSZENIA.

WYKAZ

numerów pożyczki premiowej ruskie z roku 1864 (pierwszej emisyi) wylosowanych z wygraną oraz amortyzowanych w ciągnieniu dnia 14 stycznia 1889 roku.

Wygrane padły na następujące bilety:

Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana	Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana	Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana	Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana	Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana	Nr. seryi	Nr. biletu	Wygrana
12	23	500	3328	38	8000	6507	28	500	9664	36	500	13143	48	500	16597	7	40000
19	17	500	3517	40	500	6518	10	500	9595	50	500	13166	48	500	16412	49	5000
58	30	500	3568	31	500	6589	30	570	9742	26	1000	13280	39	500	16426	12	500
213	26	500	8610	47	500	6618	6	500	9780	27	500	13407	12	500	16526	4	500
268	15	500	3700	19	500	6649	21	500	9900	45	500	13410	33	500	16607	44	500
317	16	500	3765	26	500	6663	2	8000	9940	47	500	13449	50	500	16648	44	500
381	40	500	3902	6	500	6788	50	500	10004	41	500	13619	47	100	16681	17	500
602	7	500	3948	14	5000	6872	23	500	10172	48	500	13634	13	500	16723	8	500
608	18	500	3980	12	500	7279	20	500	10222	14	500	13777	5	1000	16758	26	500
612	15	500	4162	7	500	7339	38	500	10322	15	500	14040	35	500	16773	10	100
622	15	500	4101	20	500	7345	25	500	10358	38	500	14111	4	500	16783	9	500
719	47	500	4192	33	10000	7363	34	500	10365	26	500	14117	26	500	16955	50	500
737	12	500	4258	28	500	7369	22	500	10396	35	500	14149	41	500	17101	33	500
798	30	500	4273	1	500	7471	50	500	10475	16	8000	14151	28	500	17103	30	500
819	34	500	4321	6	500	7560	18	500	10499	[illegible]7	75000	14259	24	500	17338	17	500
839	32	1000	4337	4	500	7638	19	1000	10579	37	500	14264	26	500	17354	16	500
845	43	500	4368	48	500	7755	2	500	10653	1	8000	14307	1	500	17429	20	500
958	43	500	4790	24	500	7762	13	500	10745	48	500	14479	44	100	17521	23	500
969	3	500	4791	9	500	7848	11	500	10758	5	5000	14537	30	500	17589	37	500
1091	4	25000	4842	4	1000	7857	24	500	10876	8	500	14538	5	500	17712	30	500
1199	6	500	4858	41	500	7943	14	5000	10927	15	250000	14656	29	500	18058	49	500
1204	10	500	4871	50	500	8096	9	500	10963	48	500	14658	30	500	18187	27	500
1330	4	500	4912	50	500	8023	2	1000	11215	14	500	14687	30	500	18301	18	500
1367	5	500	4916	42	500	8151	5	500	11216	32	500	14689	17	1000	18353	43	500
1372	13	500	5192	18	500	8190	30	505	11225	25	500	14710	5	500	18548	34	500
1390	11	500	5193	30	1000	8267	40	500	11252	14	500	14737	5	500	18629	28	500
1424	30	500	5249	48	500	8321	27	500	11301	6	500	14744	7	1000	18681	38	500
1529	15	500	5282	16	500	8508	10	500	11416	3	500	14857	29	500	18687	11	500
1584	24	500	5301	27	500	8513	4	500	11469	39	500	14913	29	500	18694	23	500
1681	27	500	5371	41	500	8584	16	500	11492	17	500	14918	28	1000	18707	13	500
1711	44	500	5409	28	500	8597	35	500	11573	6	500	15031	15	500	18773	46	500
1747	5	500	6489	40	500	8769	11	500	11643	38	500	15266	31	500	18810	5	500
1809	27	500	5545	34	500	8782	1	505	11741	50	500	15312	31	500	18933	25	1000
1839	4	500	5652	28	500	8798	6	500	11783	27	500	15423	5	500	18955	14	500
1922	6	500	5744	25	500	8976	15	500	11887	34	500	15456	18	5000	19048	11	500
1962	47	500	5753	31	500	8976	38	500	11894	25	1000	15536	24	500	19114	4	500
2044	13	500	5809	24	500	8986	20	500	12119	14	200000	15588	31	500	19172	4	500
2175	22	500	5811	47	1000	9027	16	500	12239	21	500	15650	21	1000	19207	43	500
2252	47	500	5869	31	1000	9035	41	5000	12281	32	500	15734	7	500	19219	36	500
2260	46	8000	5908	12	500	9096	10	500	12291	30	500	15738	37	500	19478	9	505
2263	31	500	6043	1	500	9208	1	1000	12303	33	5000	15812	32	1000	19520	19	505
2350	39	500	6054	50	500	9289	3	500	12376	44	500	15813	48	500	19148	39	500
2426	27	500	6102	25	500	9326	28	1000	12415	44	500	15910	20	500	19719	14	500
2457	15	500	6188	39	500	9425	38	500	12556	47	500	15924	1	500	19724	28	500
2546	42	500	6271	35	500	9452	39	500	12820	3	500	16165	25	500	19726	26	500
2748	17	1000	6282	6	500	9461	27	500	12884	3	500	16165	42	500	19771	47	500
2895	19	500	6298	30	500	9561	28	500	12922	40	500	16186	24	500	19781	11	500
2898	15	1000	6382	26	500	9586	14	500	12941	42	500	16219	24	500	19812	41	500
2923	23	500	6393	35	500	9515	2	500	12943	20	1000	16232	25	1000	19889	2	500
2968	10	500	6440	3	500	9630	20	500	13137	22	500	16362	47	500	19979	17	500

Następujące serye wyszły w temże ciągnieniu na amortyzacyę:

752	1270	2250	3559	4445	5624	7511	8632	9871	11335	11987	14289	15394	16909	18312	19556
129	1358	2892	3649	4525	6521	7718	9242	10330	11698	13048	14399	15449	17055	18440	19905
219	1497	2432	3999	4544	6594	7992	9366	11138	11725	13124	14475	15502	17202	18446	
485	1581	2909	4266	4607	6608	8183	9656	11176	11758	13555	14527	16113	17778	18875	
605	1916	3184	4295	4767	6799	8392	9725	11283	11878	13600	14884	16337	17942	19369	
598	1954	3200	4395	4958	7404	8439	9752	11297	11963	14122	15867	16815	18271	19455	

Wypłata wygranych dokonywać się będzie wyłącznie w Banku Państwa w Petersburgu a wypłata kapitału za bilety wylosowane do amortyzacyi w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach, począwszy od 1 (13) kwietnia 1889 roku.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Zakład Naukowo-Rękodzielniczy dla kobiet Natalii Swólskiej i S-ka ulica Świętokrzyzka Nr. 19, przyjmuje uczennice na naukę wszystkich rzemiosł dostępnych dla kobiet oraz buchhalteryi i korespondencyi handlowej 113

Nauczycielka języków, nauk, muzyki poszukuje miejsca stałego lub na pół dnia za rs. 10 miesięcznie. Marszałkowska Nr. 141, mieszkania 25. 180

Posady i prace.

Rolnik poszukuje administracyi majątku, bez względu na zasoby gospodarstwa i kapitał obrotowy; gdyż i w braku zupełnym tychże, podejmuje się zapewnić stały umówiony dochód. Oferty proszę adresować: Poste-restante Siedlce „Rolnik". 639-184

Do krawatów potrzebne są panny podręczne i do nauki. Solna N. 6, mieszkania 12. 630—186

Przyjmuje się suknie do roboty, ceny bardzo przystępne. Tamże potrzebne są panienki do nauki mogą być przyjęte ze wszystkiem, ze wsi. Ulica Chmielna Nr. 64, na dole 24. 123

Do śpiewu w kościele św. Antoniego (Poreformackim) amatorzy i amatorki znający i nieznający zasady a życzący uczęszczać regularnie, mogą się zgłosić. 080

Kupno i Sprzedaż.

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, kołdry „najlepiej kupować" w Głównym Składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 29

Królowa Łąk, najnowsze perfumy. Wyłączna własność Laboratoryum Hygieniczno-Kosmetycznego K. Rajmunda. Nowy-Świat 15. 25

Rs. 100 Fortepian krótki, blat metalowy, 3 sprejce, i umywalnica blat marmurowy za rs 12. Świętojańska Nr. 8, m. 3. 177

Nożyce introligatorskie duże kupi fabryka harmonijek. Ogrodowa 42. 176

Doniesienia ro...

Karety do wynajęcia tanio. Nowogrodzka Nr. 8, róg Kruczej. 234-120

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 10 Января 1889 года.